

Fundacja Otwarte Ramiona została założona w 2002 roku przez panią Beatę Suską. Decyzja o powstaniu fundacji była spowodowana osobistą tragedią – jej syn doznał uszkodzenia splotu ramiennego podczas porodu. Szybko okazało się, że problem uszkodzenia nerwów tego rodzaju jest w Polsce zupełnie niedostrzeżony. Brakuje lekarzy z doświadczeniem w takich zabiegach, które uważane są za wysoce ryzykowne, a pacjenci pozbawieni są nadziei na normalne funkcjonowanie.

Pani Beata nie poddała się jednak i postanowiła poszukać pomocy u lekarzy poza granicami Polski. Znalazła wybitnych lekarzy, którzy na co dzień zajmują się problematyką rekonstrukcji nerwów oraz chirurgią rekonstrukcyjną ręki. Dziś jej syn ma 17 lat i w tym czasie przeszedł kilka zabiegów operacyjnych. Dzięki nim jest osobą aktywną sportowo, która nie musi czuć się gorsza ani w żaden sposób upośledzona w porównaniu do swoich rówieśników.

W międzyczasie postanowiła stworzyć fundację szerzącą wiedzę o problemie, który dotknął jej syna oraz niosącą pomoc rodzicom dzieci z podobnymi problemami. Pomoc, na którą kiedyś ona nie mogła liczyć. Pomoc, którą musiała sobie wywalczyć.

Działalność naszej fundacji skupia się przede wszystkim na finansowaniu zabiegów operacyjnych oraz późniejszej rehabilitacji. Co roku dzięki nam około 10 dzieci przechodzi skomplikowane operacje, których koszty wynoszą od 15 000 zł do nawet 70 000 zł za jeden zabieg. Do tego doliczyć należy niezbędną rehabilitację, której koszt wynosi średnio 2500 zł miesięcznie. Łącznie fundacja przeznaczająca około 2 000 000 zł rocznie na pomoc osobom potrzebującym, finansując drogie i niedostępne procedury medyczne i pomagając powrócić im do normalności.

Obecnie podopiecznymi fundacji są zarówno dzieci jak i dorośli, których problemy nie ograniczają się do ręki i splotu ramiennego. Spektrum problemów jest bardzo szerokie – wady wrodzone, rozległe urazy oraz choroby genetyczne. Punktem wspólnym jest realna nadzieja na ich powrót do normalności oraz niewystarczająca ilość środków finansowych w ich kieszeniach. Dlatego nasza fundacja od 14 lat pomaga im te środki pozyskać.